

01014

91

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 1 lutego 1946 r. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Eugeniusz-Stefan Brycki
Data urodzenia	9.VIII.1929
Imiona rodziców	Mieczysław i Leokadia z Płocińskich
Zajęcie	Praktykant ślusarski, zatrudnio- ny w Gazowni Miejskiej
Wykształcenie	VII oddziałów szkoły powszechnej
Wyznanie	Rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	Gazownia [REDACTED]

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w mieszkaniu przy ul. Skierniewickiej nr. 4 w Warszawie. Mieszkałem razem z babką Stefanią Płocińską lat 66 oraz z bratem Tadeuszem lat 12. W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. teren nasz był opanowany przez powstańców. W dn. 4.VIII.44 r. cały dzień z daleka słyszeliśmy jakby przerażone i rozpaczliwe krzyki: myśleliśmy wtedy, że to "Ukraińcy" krzyczą "urra". W dniu 5.VIII.44 r. o godz. 17 czy 18-ej wpadło na podwórze naszego domu kilku SSmanów, wydając rozkaz, by wszyscy wyszli /raus/. Razem z babką i bratem wyszedłem na ul. Skierniewicką: łącząc się z grupą mieszkańców naszego domu. Rozdzielono mężczyzn od kobiet i dzieci. Poprowadzono nas do ul. Wolskiej. Tu na chodnikach waleśały się gęsto grupy żołnierzy w niemieckich mundurach. Żołnierze ci przyglądali się idącym, wypatrując kto ma obrączkę, zegarek, czy inną biżuterię. Wywoływali upatrzoną osobę z grupy i ograbiali. Wprowadzono nas trójkami do bramy fabryki "Ursus" przy ul. Wolskiej, najprzód mężczyźni, potem kobiety. Na prawo od wejścia wzdłuż muru pomiędzy parkanem od ul. Wolskiej a stojącym nieco w głębi budynkiem fabrycznym leżały zwłoki warstwami. Po lewej stronie zwłoki leżały mniej gęsto. W głębi pod barakami fabrycznymi widziałem także zwłoki. Pod budynkami warstwa zwłok rozrzuconych niesymetrycznie miejscami sięgała do wysokości 1 metra. Niedaleko od wejścia, raczej po lewej stronie stała grupa SSmanów i "Ukraińców", którzy strzelali do naszej idącej grupy od tyłu z broni ręcznej. W odległości 1/2 km od hali fabrycznej upadłem, nie będąc rannym. Nie mnie upadł trafiony mężczyzna i skonał. Miałem twarz odwróconą do ziemi. Po pewnym czasie posłyszałem kroki. Żołnierz ściągnął ze mnie trupa i przeszukiwał mu kieszenie, następnie stanął na mnie, poruszył moje ręce, kopnął, a widząc, że nie daję znaku życia, utrzymując pozycję bezwładną, odszedł. Słyszałem w tym czasie pojedyncze

E. Brycki

01075 92

strzały. Sądzę, iż żołnierze dobijali rannych. Z po-
między trupów żołnierze wyciągali rannego, słyszałem
jak mówili "Englische, nach lazarety". Sciemniło się,
ucichło. Wstałem wtedy, a także powstało z pośród
trupów jeszcze pięciu mężczyzn. Wituski, Stanisław
Zieliński, ~~z których nie mam wiadomości~~, Mierzejewski,
obecnie zamieszkały w Warszawie i 2 lokatorów naszego do-
mu, których nazwisk i adresów nie znam. Jeden z nich
był dozorcą naszego domu. Później słyszałem, że więcej
osób ocalało z tej egzekucji, między innymi Rybak obec-
nie zatrudniony w Monopolu Spirytusowym na Pradze w
Warszawie. Cała nasza grupa przez hale fabryczną, ok-
nem i przez płot wydostała się na ul. Płocką. Tu rozesz-
liśmy się. Razem z Mierzejewskim i Zielińskim przekra-
daliśmy się na ul. Dworską. Doszliśmy do Gazowni Miejs-
kiej i tu rozpoczęliśmy pracę. Później słyszałem od
ludzi, że po egzekucji w fabryce "Ursus" zwłoki zos-
tały zabrane i spalone. W marcu 1945 r. po powrocie
do Warszawy na terenie fabryki nie widziałem ani śla-
dów paleniska, ani szczątków zwłok. W grupie, prowadzo-
nej wraz ze mną byli małż. Witusey z córkami, zięciem
i wnuczką, Kłajne matka i córka, małż. Woźniak, matka
i zięć, Balicki z żoną i synem, małż. Łuczko z synem,
Osiewańska, małż. Kujat z córkami, małż. Grzeleccy z sy-
nem, małż. Kurowscy z córką, małż. Zielińscy, małż. Mier-
niccy, Jaworska z córką, małż. Zaraś z córką, Żalerowa,
Kniejowa z córką i wnuczką, Zielonka. ~~Na~~
Na tym protokół zakończono i odczytano.

*Grupa nie
dotarła do
"Taman"
"ryjś"
"obok" "babka" "takie mi
"babka"*

Eugeniusz Brycki
/Eugeniusz Brycki/

M. Werenko
/p.o. Sędzia Halina Werenko/